

JÓZEF WŁADYSŁAW KOBYLAŃSKI

DZIEŃ ŚW. HUBERTA
W ŻYCIU RADZIWIŁŁA
„PANIE RYBEŃKO“

Pol. Wzrostek Łowicki
BIBLIOTEKA
W 2292

W A R S Z A W A — 1 9 3 4

POLSKI ZWIĄZEK ŁOWIECKI
BIBLIOTEKA

22/92

Polski Związek Łowiecki
BIBLIOTEKA
Nr. 2292

Odbitka z „Łowca Polskiego” Nr. 31,
z dnia 1 listopada 1934 r. w 30 egzemplarzach.

Zakł. Druk. F. Wyszynski i S-ka, Warszawa.

Dzień 3-go listopada jest dniem patrona myśliwych, św. Huberta. Obchodzony był oddawna, głównie przez Francuzów i Niemców, a później, gdy kult jego dotarł na ziemię polskie, również i polscy możni myśliwi dzień ten czcili niezmiernie okazale i uroczyście. Na program tego Hubertowskiego święta składały się: msza św., odprawiana w pałacu lub zamku, a częściej w leśnej kaplicy, pobudowanej na cześć św. Huberta; potem następowały łowy na grubszą lub małą zwierzynę, a wreszcie, po skończonem polowaniu — biesiada, zabawa i tańce.

Każdy prawy myśliwy czuł się zobowiązany uczestniczyć w tem święcie, a zwalniała go od tego chyba choroba, podróż, beznadziejna niepogoda, sesje sejmowe, sądzenie sądów, leżenie z wojskiem obozem, czy też inne ważne zajęcia, które dla siebie zaanektowały dzień trzeciego listopada.

Do nas kult św. Huberta, jako patrona myśliwych, dotarł z zachodu dosyć późno, bo dopiero w pierwszych latach XVIII-go wieku, za czasów pierwszego Sasa, Augusta II Mocnego (1697—1733). Sama jednak legenda o św. Hubercie, o jeleniu z gorejącym krzyżem między imponującemi rogami, była znacznie wcześniej znana na ziemi sarmackiej.

Królowie polscy oddawali głęboką cześć patronowi myśliwych, urządając wystawne i kilkudniowe nieraz polowania. Mikołaj Reuman w dziele swem „Go-

spodarstwo łowieckie z historją starożytną łowiec-
stwa polskiego" (Warszawa 1845), pisze: „W kraju
naszym dzień świętego Patrona myśliwych, najoka-
zalej obchodził wielkimi łowami, które przez dni
osiem trwały, August II, król Polski". Za królem po-
szły wielkie i dumne rody polskie, wśród których na
czoło wybili się Radziwiłłowie, a głównie książę Mi-
chał V Kazimierz, zwany „Panie Rybeńko" (1702 —
1762) i syn jego Karol II Stanisław „Panie Kochan-
ku" (1734—1790).

W niniejszym artykule pragnę przypomnieć jak to
książę „Panie Rybeńko" święcił dzień św. Huberta,
a „Panie Rybeńko" to był nie tylko magnat o zawrot-
nej fortunie, ale także myśliwy pełen tradycji dzie-
jowych, znakomity strzelec, którego z tego powodu
lubił mieć zawsze przy sobie namiętny myśliwy, król
francuski Ludwik XV, gdy doń Radziwiłł zjechał
w gościnę. Książę „Panie Rybeńko" polował dosyć
i czarę rozkoszy łowieckiej wychylił rzetelnie do
dna. „Jeździł w pole", to jest polował przez cały
dzień, nieraz dzień za dniem, a wieczorami tańczył,
grał w karty, pociągając węgrzyna. Wspomnienia
swych polowań przekazał potomności, jakkolwiek
w formie suchej i sprawozdawczej, a jednak cennej—
w swoim djarjuszu, rozpoczętym 1720 r., a ukończo-
nym z dniem 31.XII. 1761.

Z tego djarjusza, nieocenionego źródła do historii
łowów ojczystych, liczącego 2.327 stroniec drobnego
pisma, wyjmuję w porządku chronologicznym czyn-
ności księcia „Panie Rybeńko" w dniu św. Huberta,
nie czyniąc żadnych zmian, ani poprawek:

3.XI. 1728. Polowałem y Bractwo postanowiłem
św. Huberta. Wieczór tańcowaliśmy y był u mnie
Bal.¹⁾

3.XI. 1730. Z Rana iedziliśmy w Pole y Ubiłem Cie-
trzewia²⁾, na obiad powróciłem.

3.XI. 1731. Po Mszy iezdziłem w Pole na Hubertowiny ³⁾ y Dwadzieścia uszczwalem Zaięcy ⁴⁾.

3.XI. 1736. Hubertowiny odprawiliśmy wszyscy w kompanij, naypierwiej polowaniem, ⁵⁾ a potym Bałem Zakończyliśmy.

3.XI. 1738. Z Rana Spowiadałem się u OO. Karmelitow, po Nabozenstwie iadłem z Krulewstwem Sniadanie y iezdziliśmy za Bielany, stamtąd o mil trzy w Pole, pozno powrociliśmy, nic nieubiwszy ⁶⁾.

3.XI. 1739. Z Rana byłem na Cietrzewiach y Ubiłem 4, z tamtąd byłem w Polu ale nie miałem Szczęścia ⁷⁾. Obchodziłem Fett ⁸⁾ S-go Huberta Patrona Orderu ⁹⁾ mego y Dzieci moich, oraz odprawić kazałem exequie ¹⁰⁾ Za Wszystkich Zmarłych Radziwiłłów.

3.XI. 1745. Dziś obchodziliśmy Fest ¹¹⁾ S-go Huberta w Polu z Rana na Cietrzewie Cały dzień z gonczemi Psy. Wiele Lisów y Zaięcy nabiliśmy, potym Piliśmy Zdrowie Wielkiego Mistrza Orderu tego S-go którego i Ja iestem z Bratem ¹²⁾ moim Xsiażęciem Podczaszym W. X. Lit., z Synami ¹³⁾ memi Kawalerem; Wielkim Mistrzem naszym to jest Orderu S-go Huberta iest Nayiaśniejszy Xsiaże Palatinus Rheni y Elektor. Probowałem Psów Swor Czterech darowanych mi barzo pięknych i dobre od Imć Pana Pisarza Polnego W. X. Lit. ¹⁴⁾.

3.XI. 1746. Iam dla Bolu gardła y dzis zwielką moią passyą niewychodził zpokoju y z Krolem w Pole niepoiechałem będąc Kawalerem S-go Huberta, Hubertowiny opuściłem ¹⁵⁾.

3.XI. 1750. Chciałem iachać w pole odprawić Hubertowiny, ale wielka niepogoda nie dopuściła wespół z słaboscą, ponieważ dwie Kosteczki wyieli z dziaśel moich ¹⁶⁾.

3.XI. 1751. Obchodziliśmy fest S. Huberta. Polowaliśmy y uszczwali zaięcy 12, na wieczerzę powrociliśmy ¹⁷⁾.



3.XI 1752. Po Mszy S. y Sniadaniu iezdziłem w Pole in Honorem ¹⁸⁾ S. Huberta, iako Kawaler tego Orderu z moim Synem, także Kawalerem S. Huberta ktorego order mamy od Elektora Palatina Rheni; nie wieleśmy mieli Szczęścia, tylko Sarnę iednę ubili pod Zauszem ¹⁹⁾, na wieczerzę powróciliśmy ²⁰⁾.

3.XI. 1753. Dla wielkiego Śniegu continue ²¹⁾ Spadającego nie mogliśmy iachać w Pole, odprawować iako Kawalerowie Orderu S. Huberta z Bratem moim Hubertowin, alesmy Strzelali we Zwierzyńcu ²²⁾.

3.XI. 1754. ...iam obchodził Gałę ²³⁾ S. Huberta Orderu Elektora Palatini Rheni, w którym iuż iestem lat Dwadzieścia Dziewięć, y Syn moy od Kołyski ²⁴⁾, Karól Miecznik Litewski ²⁵⁾.

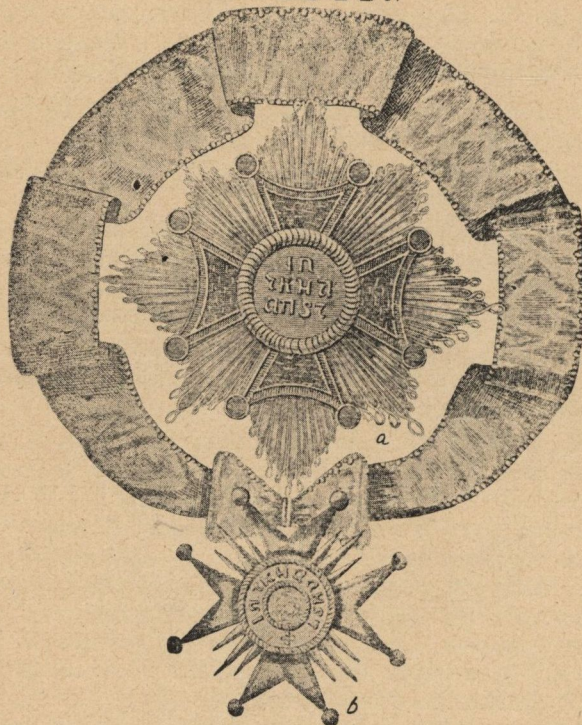
3.XI. 1755. Nabarzo rannym nabożeństwie zadusznym byłem y spowiadałem się y Komunikowałem, reszte dnia gałą Świętego Huberta iako Kawalerowie tego orderu ia y Syn mój obchodziliśmy ²⁶⁾.

3.XI. 1757. Po mszy S. iezdziłem w Pole. Jedną Sarnę szczwali y ta uciekła, Zaiąca ubili, w Słomiance obiad iedliśmy ²⁷⁾.

3.XI. 1758. J. O. Xsiaże Imć Hetman ²⁸⁾ po wysłuchanej rano mszy S. w kaplicy Zamkowej ²⁹⁾ jeździł ku Kunosie ³⁰⁾ na polowanie w Kompanij z J.W. Imć P. Janem Mycielskim Kasztellanicem Poznańskim, Szwagrem swoim, y z W. Imć P. Janem Jabłońskim, Majorem woysk Litt., nie zażył tam jednak zadney uciechy, gdyz ani jedney Sarny z kniei niewystraszo. Ku wieczorowi jadł obiad w Pohoretym ³¹⁾, a Koło Osmey godziny wieczornej powrócił do Zamku Nieświeskiego.

3.XI.1759. Obchodziliśmy z Synem moim Karolem Fest Orderu Ś-go Huberta. Polowaliśmy. Ubili Czterech Wilków, Lisa, y Dziesięciu Zaięcy w Kniei Borbińskiej ³²⁾, potym we Zwierzyńcu ³³⁾ dwóch

1444 r.



Order bawarski św. Huberta założony 1444 r.

Danieli, w Bazantarni dwóch Bazantow; kollacya w Zamku ³⁴⁾.

3.XI.1760. Zaduszny dzień. Na rannym Nabożęstwie spowiadałem się u OO. Reformatorow, y u nich śniadanie iadłem; potym obchodząc dzień S-go Huberta pojechałem w pole. Ubiliśmy dziesięciu łosi ³⁵⁾, na wieczерze powrociliśmy do Zamku ³⁶⁾.

3.XI.1761. Obchodziłem Fest S. Huberta jako Kawaler tego Orderu. Polowałem ale bez szczęścia. Tylko jednego zająca ubili. Wczorayszego dnia Imć Pan Stanisław Pozdzki, Kuchmistrz W. Koronny y Imć Pan Berch tu do mnie przybyli, y dziś polowali ze mną ³⁷⁾.

Były to ostatnie Hubertowiny na tej ziemi szlachetnego i prawego człowieka, jakim był książę Michał „Panie Rybeńko”. A ogółem w życiu swoim „Hubertowin” tych odbył — jak się przekonujemy — dziewiętnaście. Na więcej możliwości nie miał, to pewne, a wreszcie i nić życia dobiegła końca. Pozostawił swojemu synowi Karolowi „Panie Kochanku”, równie jak on zamiłowanemu myśliwemu — piękną i urokiem przebrzmiałych czasów owianą tradycję Hubertowską, którą po dwustu latach godzi się przypomnieć dzisiejszym spadkobiercom wiernej służby pod Zielonym Sztandarem świętego Huberta.

*

OBJAŚNIENIA:

- 1) Działo się to w Nowogródku, gdzie Radziwiłł miał swój pałac, a dokąd zjechał na sądy.
- 2) Działo się to w okolicach Słonima.
- 3) „Hubertowiny” polowanie ku czci św. Huberta w dniu trzeciego listopada, rozpoczynające się mszą św., a kończące zabawą.

- 4) Działo się to w okolicach Nieświeża.
- 5) Działo się to w okolicach Nieświeża.
- 6) Był to pobyt księcia Michała Radziwiłła w Warszawie w czasie od 8.X.1738 do 4.XII.1738. Zamieszkiwał wówczas apartamenty własnego wystawnego pałacu przy ulicy Krakowskie Przedmieście. Dziś pałac ten jest siedzibą Prezydium Rady Ministrów.
- 7) Działo się to w okolicach Ołyki, należącej do Radziwiłłów od około 1513 roku. Tu istnieje zamek obronny, zbudowany 1564 r. przez Mikołaja Radziwiłła, zwanego Czarnym.
- 8) „Fett”, tyle co „feta”; jest to słowo pochodzące z francuskiego „la fête”, oznaczające: święto, uroczystość.
- 9) Za czasów Radziwiłła „Panie Rybeńko” znane były następujące ordery św. Huberta: 1) order bawarski, założony przez Gerarda, księcia Julich i Bergu w r. 1444, na pamiątkę pokonania w dniu św. Huberta swego przeciwnika Arnould'a d'Egmond. W tym samym roku i na tę samą pamiątkę ustanowił zakon rycerski pod wezwaniem św. Huberta. W r. 1708 odnowił order bawarski Kurfürst Filip Wilhelm. Odbitkę wspomnianego orderu z roku 1444 i 1708 podaje w artykule. — 2) Order francuski, ufundowany w 1416 r. w Księstwie Bar, podzielony przez Ludwika XVIII na 3 klasy. Order ten miał kształt złotego krzyża o ośmiu kantach, biało emaljowany, z widzeniem św. Huberta w środku. — 3) Order czeski, ustanowiony w 1732 r. przez hr. Fryderyka Antoniego v. Sporck, miał też na uwadze zadania sportowe, a zwłaszcza myślistwo. — 4) Order koloński, założony w 1746 r. przez Kurfürsta kolońskiego celem uczczenia św. Huberta i Wenancjusza, których opiece on i towarzysze zawdzięczali ocalenie w różnych awanturniczych wyprawach myśliwskich. (Obacz: Podręczna encyklopedia kościelna opracowana pod

kierunkiem ks. ks. Stan. Galla, Jana Niedzielskiego...
Warszawa 1907, tom XIII — XIV, str. 377).

Radziwiłłowie byli kawalerami orderu bawarskiego, który otrzymywali z rąk elektora, palatyna reńskiego, jako Wielkiego Mistrza zakonu św. Huberta.

10) „exequie“, t. j. egzekwie, wyraz pochodzący z łacińskiego, oznacza w tym wypadku — nabożeństwo żałobne.

11) „Fest“ (das Fest), wyraz niemiecki, oznaczający: święto.

12) Bratem Radziwiłła „Panie Rybenko“ był książę Hieronim Florjan, (1715 — 1760) wielki oryginał i dziwak.

13) „Panie Rybenko“ miał z pierwszego małżeństwa trzech synów: 1) Mikołaj Krzysztof August Erik Michał (1727 — 1729), — 2) Janusz Tadeusz Józefat Piotr Teofil (1734 — 1750), — 3) Karol Stanisław Onufry Jan Nepomucyn, późniejszy „Panie Kochanku“ (1734 — 1790), urodzony jako bliźniak w dwadzieścia minut po wymienionym już Januszu. Córek miał trzy. Z drugiego małżeństwa miał syna Hieronima i cztery córki. (Obacz: Edward Kotłubaj: Galeria Nieświeska portretów Radziwiłłowskich opisana historycznie. Wilno 1857 — 58).

14) Działo się to w Olyce.

15) Działo się to w Warszawie, gdzie książę Michał przebywał od 1.X.1746 do 29.XI.1746.

16) Działo się to w Żółkwi. Dobra żółkiewskie obejmujące 11 miasteczek i 140 wsi nabył ks. Michał od księżnej de Bouillon w r. 1740.

17) Działo się to w okolicy Nieświeża.

18) In honorem = wyrażenie łacińskie, tu oznacza: ku czci, na chwałę.

19) Zausze nad rzeką Uszą, niedaleko Nieświeża.

20) Na wieczerzę powrócono do Nieświeża.

21) „Continue” — wyraz łaciński, oznaczający: ustawicznie, bez przerwy, wciąż.

22) Działo się to w Żółkwi, gdzie Radziwiłłowie mieli swój zwierzyniec, założony jeszcze przez króla Jana III. Był to ogromny zwierzyniec zamkowy rozciągający się daleko poza miasto. Na jedną połowę jego składał się las, na drugą połowę łąki, na których mnóstwo uwijało się sarn, jeleni, danieli i t. d. (Obacz: *Relation d'un voyage de Pologne, fait dans les années 1688 et 1689. Paris 1858*).

23) „Gala”, wyrażenie włoskie, oznacza: uroczystość.

24) Mowa tu o księciu Karolu „Panie Kochanku”, o którym tak pisze Władysław Syrokomla w „Wędrowkach po moich niegdyś okolicach” (Wilno 1853): „Nie potrzebował sięgać po dostojności, bo te same przychodziły w dom Radziwiłłowski. W 1739 r. Karol Filip, Palatyn Renu, kreował go na kawalera orderu św. Huberta”. — A więc zaledwie piąty rok życia miał wówczas młodziuteńki książę Karol.

25) Działo się to w Warszawie, gdzie przebywał ks. Michał R. od 30.IX.1754 do 6.XI.1754.

26) Działo się to w Nieświeżu.

27) Słomianka, karczma w powiecie lidzkim.

28) Książę Michał Radziwiłł, który był Hetmanem Wielkim W. X. Lit. i Wojewodą Wileńskim.

29) W Nieświeżu.

30) Kunosa, wieś i folwarki Radziwiłłów, w powiecie słuckim, nad rzeczką Kunoską, dopływem Niemna.

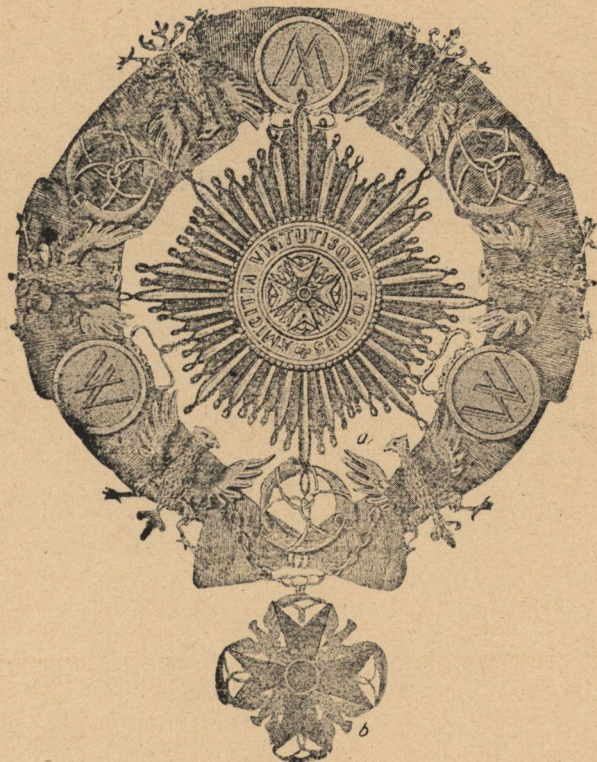
31) Powinno być „w Pohorełem”. Pohoreło-Sioło, wieś nad rzeczką Kunoską, wówczas własność Radziwiłłów

32) Knieja Borbińska w okolicach Ołyki.

33) Był to jeden z licznych radziwiłłowskich zwierzynieców, założony w niedalekiej odległości od Ołyki.

34) W Ołyce.

1708 r.



Order bawarski św. Huberta, odnowiony 1708 r.

35) Działo się to w lasach, okalających Białę Radziwiłłowską.

36) Mowa tu o potężnym zamku, jaki Radziwiłłowie mieli w Białej Radziwiłłowskiej.

37) Działo się to we wsi Poświętnej, powiatu Sokólskiego.

Polski Związek Łowicki
BIBLIOTEKA

Nr. _____/_____

